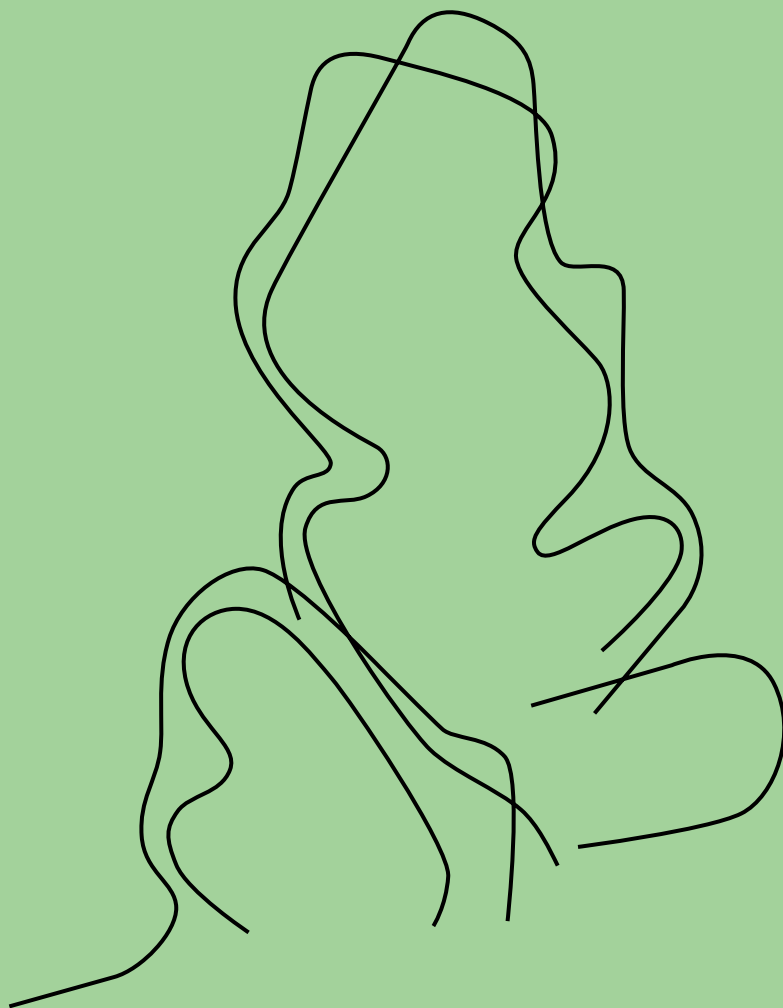


BŁĘDNE NARRACJE  
ZDARZENIA  
RÓWNOLEGŁE



# BŁĘDNE NARRACJE ZDARZENIA RÓWNOLEGŁE

Marta Czarnecka

Angielski neurolog Oliver Sacks w swojej książce zatytułowanej „Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem” pisze, że możemy być sobą wyłącznie dzięki możliwości pamiętania zdarzeń. Sacks komentuje w ten sposób przypadek Williama Thompsona, pacjenta cierpiącego na zespół Korsakowa, którego zdolność zapamiętywania ograniczała się do kilku minionych sekund. Najbardziej dramatyczne w jego przypadku było tworzenie przez niego różnorodnych konfabulacji, czyli fikcyjnych historii, które miały za zadanie wypełnić luki pamięciowe i w ten sposób zastąpić rzeczywistość. Neurolog wyjaśnia to potrzebą, jaką prawdopodobnie ma każdy człowiek, a mianowicie koniecznością posiadania własnej narracji, niezbędnej dla poczucia tożsamości.<sup>1</sup>

Zatem wspomnienia są niezwykle istotne dla każdej jednostki, jednak należy zastanowić się czym tak naprawdę są pojawiające się w naszych głowach obrazy zdarzeń. Psychologia kognitywna dostarcza nam wielu informacji na temat tego, jak przebiega proces zapamiętywania i przypominania zdarzeń, a jednocześnie proponuje różne klasyfikacje błędów tworzących się w pamięci epizodycznej (pamięci zdarzeń). Mamy więc naukowe dowody na to, że nasza pamięć o przeszłości ma charakter nieustannie zmienny, ulotny, czy wręcz kreacyjny. Maria Gołaszewska, autorka książki pt. „Człowiek w zwierciadle sztuki” stwierdza, że prawdopodobnie człowiek nie ma dostępu do prawdziwego siebie z przeszłości. Minione epizody poddają się wpływowi naszej teraźniejszości. Pamięć o wydarzeniach nigdy nie pozostaje taka sama, bowiem struktura spłotu wspomnień jest przez nas kreowana niczym dzieło sztuki.<sup>2</sup>

Pomiędzy wspomnieniami istnieje pewna korelacja. Zajmowanie się przeszłością to badanie punktów wspólnych odmiennych czasów i przestrzeni, mieszanie się przeszłości z teraźniejszością i przyszłością. Wszystkie przeżyte doświadczenia tworzą jedną, spójną całość, nieskończony spłot. Zdarzenia stale wzajemnie do siebie nawiązują, oddziałują i odbijają się w sobie, a także warunkują to, co dopiero ma się wydarzyć. W miejscu jednostkowości pojawia się wielość, a więc każde wydarzenie to mnogość innych zdarzeń. To właśnie stanowi jeden z czynników, dla których epizody zapisane w naszej pamięci mają charakter nieprzerwanie zmienny.

1. Sacks, Oliver, „Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem”, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2008, s. 151–157.

2. Gołaszewska, Maria, „Człowiek w zwierciadle sztuki”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 58.

3. Auge, Marc, „Formy zapomnienia”,  
tł. Anna Turczyn, Towarzystwo Autorów  
i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”,  
Kraków 2009, s. 25–26.

Marc Augé przyrównuje zapominanie i przypominanie do pracy w ogrodzie, do plewienia i ucinania zbędnych gałęzi. Metaforę wspomnień stanowią rośliny. Dokonuje się ich selekcji i wybiera te, których należy pozbyć się od razu, po to, aby pozostałe mogły lepiej się rozwijać i kwitnąć. Wypełniając swój los, rośliny na ostatnim etapie kwitnięcia jakby zapominają się same, ponieważ są zmuszone zmienić swój kształt. Kwiat w tym kontekście stanowi zapomnienie nasienia. Istotą metafory ogrodu jest to, że zdaniem autora książki „Formy zapomnienia” pewne wspomnienia bądź ich elementy muszą zostać zapomniane, aby ostatecznie pamięci nie przeładowała wielość różnorodnych obrazów.<sup>3</sup>

Określanie zmian w pamięci o zdarzeniu jako błędy pociąga za sobą pejoratywny wydźwięk i przywołuje na myśl coś, co jest raczej dla nas rzeczą niepożądaną. Jednak te przeobrażenia nierzadko mają na nas zba wienny wpływ. Poza tym są tak wszechobecne, że niemożliwe staje się postawienie granicy pomiędzy tym, co rzekomo miałyby być poprawne (prawdziwe), a co błędne (fałszywe). Wydaje się to abstraktem szczególnie z tego względu, iż wspomnienia są niczym innym jak tylko naszymi spostrzeżeniami, wyobrażeniami o zdarzeniach, czyli wynikają z tego, jak w ogóle postrzegamy rzeczywistość i właściwie już od samego początku są w tym sensie nieprawdziwe. Prawda, jak wiadomo, jest relatywna, a więc może każde zniekształcenie, nawarstwienie czy przewartościowanie należałoby rozumieć jako równoległą wersję wydarzeń (gdzie każda z wersji jest prawdziwa i właściwa).

Moje obrazy są migawkami, wchodzącymi w relację wyrwanymi fragmentami zdarzeń, nomadami, które współistniejąc ze sobą biorą udział w pewnej grze i tym samym nabierają nowego znaczenia. Pojęcia przestrzeni i czas przestają mieć sens. Każde zdarzenie rozciąga się w nieskończoność. Chodzi tutaj o szukanie własnej prawdy w strukturze wydarzeń, budowanie alternatywnych wersji, a przede wszystkim o próbę zanurzenia się w proces zniekształcania rzeczywistości, który nieprzerwanie dokonuje się od nowa.

Nazwane tym samym tytułem obrazy (na przykład cztery prace zatytułowane 18 września 2015 r.) są zapętloną narracją o konkretnym zdarzeniu,

która mogłaby nigdy się nie skończyć. Najnowsze realizacje (20 stycznia 2018 r.) to obiekty-zdarzenia, ciąg następujących po sobie, wzajemnie dopowiadających się śladów.

W obrazach pt. 20 stycznia 2018 r. nawiązuję do tego, że każdy obiekt, z którym mamy styczność nieustannie się zmienia, niezależnie od tego czy jest to coś biologicznego, co w oczywisty sposób ulega ciągłej przemianie, czy coś sztucznego, będącego wytworem człowieka. Każde nasze kolejne spojrzenie na obiekt różni się od poprzedniego ze względu na szereg różnych czynników. Sposób, w jaki będziemy postrzegać coś po raz pierwszy zależy między innymi od naszego systemu poznawczego, a każde kolejne spostrzeżenie od tego, jak zapamiętaliśmy ten obiekt poprzednim razem, od zmian jakie dokonały się przez ten czas w naszym systemie kognitywnym i w świadomości, nagromadzonych nowych obrazów w pamięci czy chociażby przemian jakie zaszły w otoczeniu danego obiektu. Tutaj obowiązuje nieuchronna zasada, że próba powrotu zawsze okaże się niepowodzeniem.

Ciągłe nawarstwianie powoduje, że tkanka tych obiektów-zdarzeń (kłącze/ciąg nieskończonych śladów) jest bez przerwy żywa. Moje nomadyczne obiekty-zdarzenia przypominają więc dziwne, biologiczne struktury, nadbudowujące się we właściwym sobie kierunku, będące dla siebie własną opowieścią, a także tworzące niezrozumiały język, symultaniczny kod, harmoniczne układy, porównania i analogie. Zatarta zostaje granica pomiędzy sztucznym, a biologicznym, co czyni z zastanych obiektów na wpół syntetyczne, nienaturalne i jednocześnie żywe organizmy.

Nie możemy zobaczyć konkretnego elementu w separacji od otoczenia i od naszych doświadczeń, z tego względu moje obiekty mają pewne naleciałości skojarzeniowe bądź zawierają elementy odnoszące się do różnych kontekstów (do tego kontekstu, w którym istniały wcześniej bądź do tego, który wiąże się w jakiś sposób z innym czasem lub przestrzenią). Zawsze znajdują się punkty wspólne, odbicia czy zależności gotowe do odnalezienia. Immersja w kłącze powstałe przez te powiązania jest jak tropienie nieskończenie daleko ciągnących się śladów pozostawionych przez obiekty-zdarzenia oraz odciskanie nowych, a także poszukiwanie ich symbiotycznych właściwości.



Obiekt-zdarzenie jest obiektem w pełni zależnym od punktu w czasie, bardzo relatywnie, relacyjnie i subiektywnie postrzeganym, bez przerwy ulegającym przemianie. Na relatywność postrzegania składa się wiele przyczyn. Omówieniem tych zależności zajmuje się między innymi gestaltizm, łączący się z zagadnieniami tła i figury. Gestalt (psychologia postaci) udziela odpowiedzi na to, w jaki sposób przebiega nasze postrzeganie i co je determinuje. Nasza uwaga zwraca się w kierunku poszczególnych elementów nie przypadkowo, a kolejność ich postrzegania ma wpływ na nasz odbiór i tym samym na proces zapamiętywania danego obiektu czy zdarzenia. Między innymi odbiór rzeczywistości zależy od zebranych wcześniej doświadczeń, kultury, w której żyjemy, kontekstu, emocji towarzyszących spostrzeżeniu oraz od czynników bardziej obiektywnych, wspólnych dla większości, takich jak ruchomość (patrzac na obraz statyczny, element w ruchu przykuwa naszą uwagę), kolor (jego intensywność; ponadto są kolory lub zestawienia kolorystyczne, które bardziej zwracają na siebie uwagę niezależnie od intensywności), łatwość kategoryzacji (na początku szukamy rzeczy nam znanych, czegoś, co łatwo jest zaklasyfikować jako konkretny przedmiot).

„Teoria widzenia” uzmysławia nam, że niebagatelny wpływ na postrzeganie rzeczywistości ma rozwój społeczny i kulturowy. Władysław Strzemiński opisuje jak na przestrzeni wieków rozwijał się sposób widzenia. Wspomina także o wzajemnym wpływie obiektów znajdujących się obok siebie (na przykład ze względu na oddziaływanie kolorów), ale także o tym, że oko nie postrzega na raz całego planu, nigdy też nie jest nieruchome. Wzrok nieustannie przeskakuje z elementu na inny element, nie może się zatrzymać, a może jedynie stale zmieniać cel swojego fokusowania. W zależności od kolejności postrzegania obiektów dostrzegamy inne tworzące się pomiędzy nimi relacje.<sup>4</sup>

Dodatkowych odpowiedzi na ten temat udziela nam również neurologia czy biologia. Oczywiście determinantem tego, jak widzimy jest nasza optyka, budowa oka i indywidualne uwarunkowania biologiczno-genetyczne. Ciekawy w tym kontekście okazuje się przypadek pacjenta opisanego przez Olivera Sacksa w książce „Mężczyzna, który pomylił swoją

żonę z kapeluszem”. Pewien pacjent w wyniku agnozji wzrokowej tracił umiejętność kategoryzacji, co skutkowało tym, że był w stanie – jak w tytule – pomylić swoją żonę z kapeluszem. Potrafił dokładnie opisać wygląd danego przedmiotu, jego kształt czy fakturę, jednak nie mógł przypisać temu właściwego pojęcia. Wybierał pojedyncze cechy, szczegóły, skupiał swoją uwagę na kolorach, lecz niemożliwe było dla niego zobaczenie całości. Kiedy pokazano mu rękawiczkę, opisał ją jako powierzchnię ciągłą, obejmującą samą siebie, z pięcioma wybrzuszeniami. Później dodał, że to być może rodzaj pojemnika, na przykład sakiewka na monety pięciu różnych wielkości. Wszystko stanowiło dla niego martwe abstrakcje, zestawy cech, schematy, lecz nie rozpoznawał w tym rzeczywistości. Opisywany pacjent był także malarzem, który w miarę jak postępowała jego choroba przechodził od realizmu, poprzez abstrakcję, aż do chaotycznych linii i plam.<sup>5</sup>

Nasze postrzeganie jest zależne także w oczywisty sposób od funkcjonowania w trzech wymiarach i obowiązujących w naszym świecie praw fizyki. Dla poparcia i zilustrowania tego stwierdzenia można przywołać przykład podany w książce „Pan Tompkins w krainie czarów” George’a Gamow’a. Fizyk zwraca uwagę na to, że gdyby prędkość światła była dużo mniejsza niż jest w istocie, zaobserwowalibyśmy, iż wszystko kurczyłoby się i spłaszczało podczas najmniejszego ruchu. My sami podróżując na przykład pociągiem, dla obserwatorów z ulicy wydalibyśmy się płascy jak kartki papieru, mimo tego, że sami byśmy tego w żaden sposób nie odczuli.<sup>6</sup> Daje to pewne wyobrażenie o tym, jak złożony jest proces postrzegania rzeczywistości, a jednocześnie potwierdza to fakt, iż obrazy zdarzeń lub obiektów, które mamy w swoich głowach są zależne od niezliczonej ilości rozmaitych czynników. Zarejestrowane wydarzenia i związane z nimi elementy mają charakter podobny do autonomicznie rozwijających się organizmów, których ewolucji nie jesteśmy w stanie zatrzymać. Możemy tylko zostać milczącymi świadkami dokonujących się właśnie przed naszymi oczami błędnych narracji bądź równoległe współistniejących zdarzeń.

5. Sacks, Oliver, „Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem”, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2008, s. 26–43.

6. Gamow, George, „Pan Tompkins w krainie czarów”, tł. Maria J. Hurwic, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 1995.

4. Strzemiński, Władysław, „Teoria widzenia”, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2006.

①

20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie, 40x50 cm, 2018 r.

» KOMPOZYCJA 1





②

20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie, 22x30 cm, 2018 r.

» KOMPOZYCJA 1



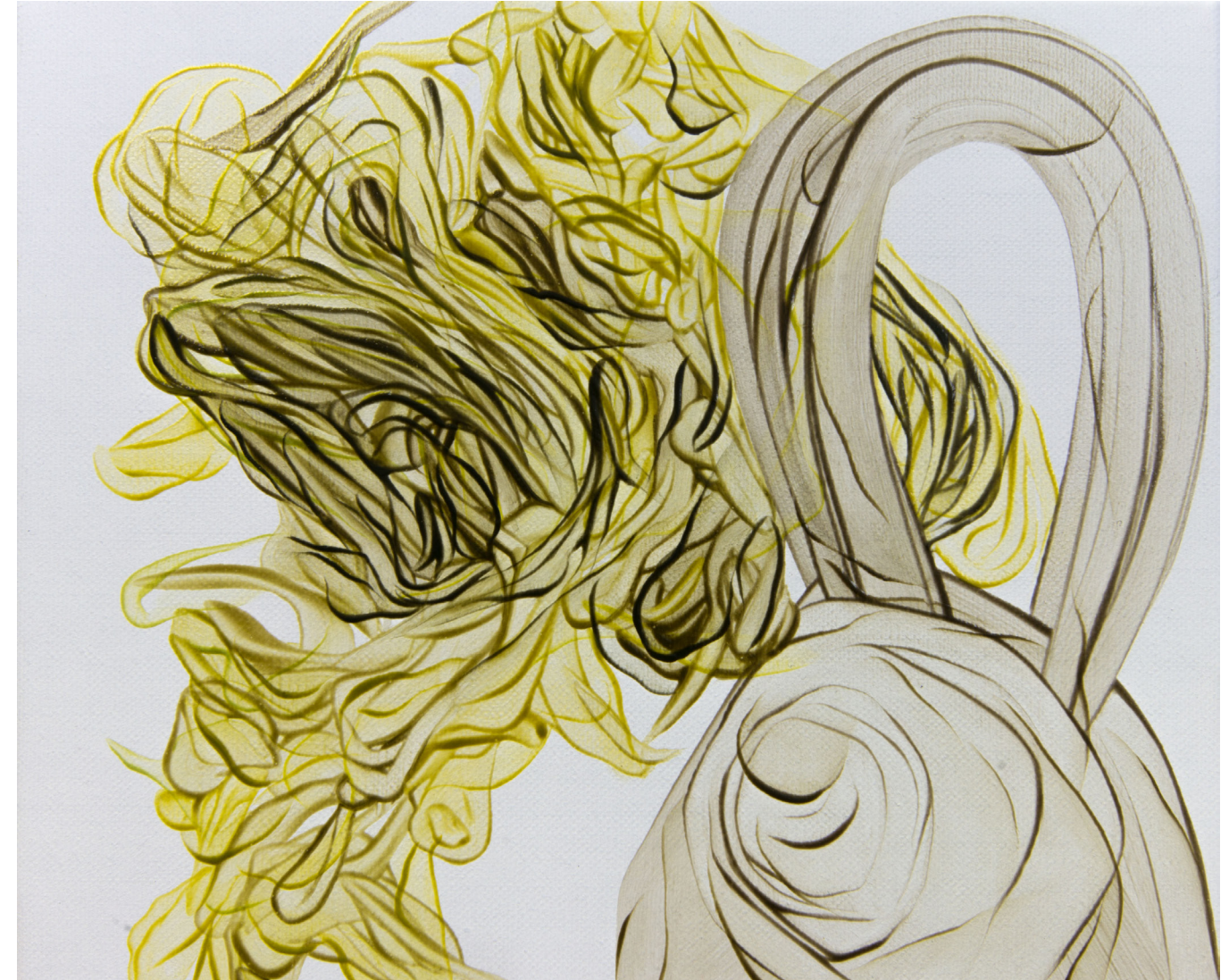


③

20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie, 25×30 cm, 2018 r.

» KOMPOZYCJA 1, » KOMPOZYCJA 2





④

20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie, 25×25 cm, 2018 r.

» KOMPOZYCJA 1, » KOMPOZYCJA 2





⑤

20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie, 40x30 cm, 2018 r.

» KOMPOZYCJA 1, » KOMPOZYCJA 3





⑥

20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie, 40x40 cm, 2018 r.

» KOMPOZYCJA 1, » KOMPOZYCJA 3





⑦

20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie, 40x30 cm, 2018 r.

» KOMPOZYCJA 1, » KOMPOZYCJA 3





8

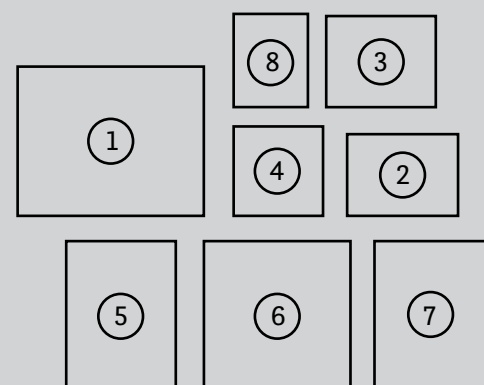
20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie, 25×20 cm, 2018 r.

» KOMPOZYCJA 1







20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie, 100x130 cm, 2018 r.



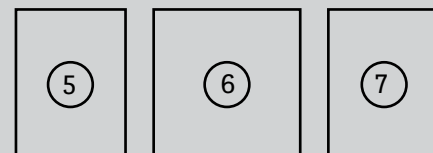




20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie  
od lewej: 25×25 cm, 25×30 cm, 2018 r.





20 stycznia 2018 r.  
 z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie  
 od lewej: 40×30 cm, 40×40 cm, 40×30 cm, 2018 r.





20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia

olej na płótnie, 120x100 cm, 2018 r.



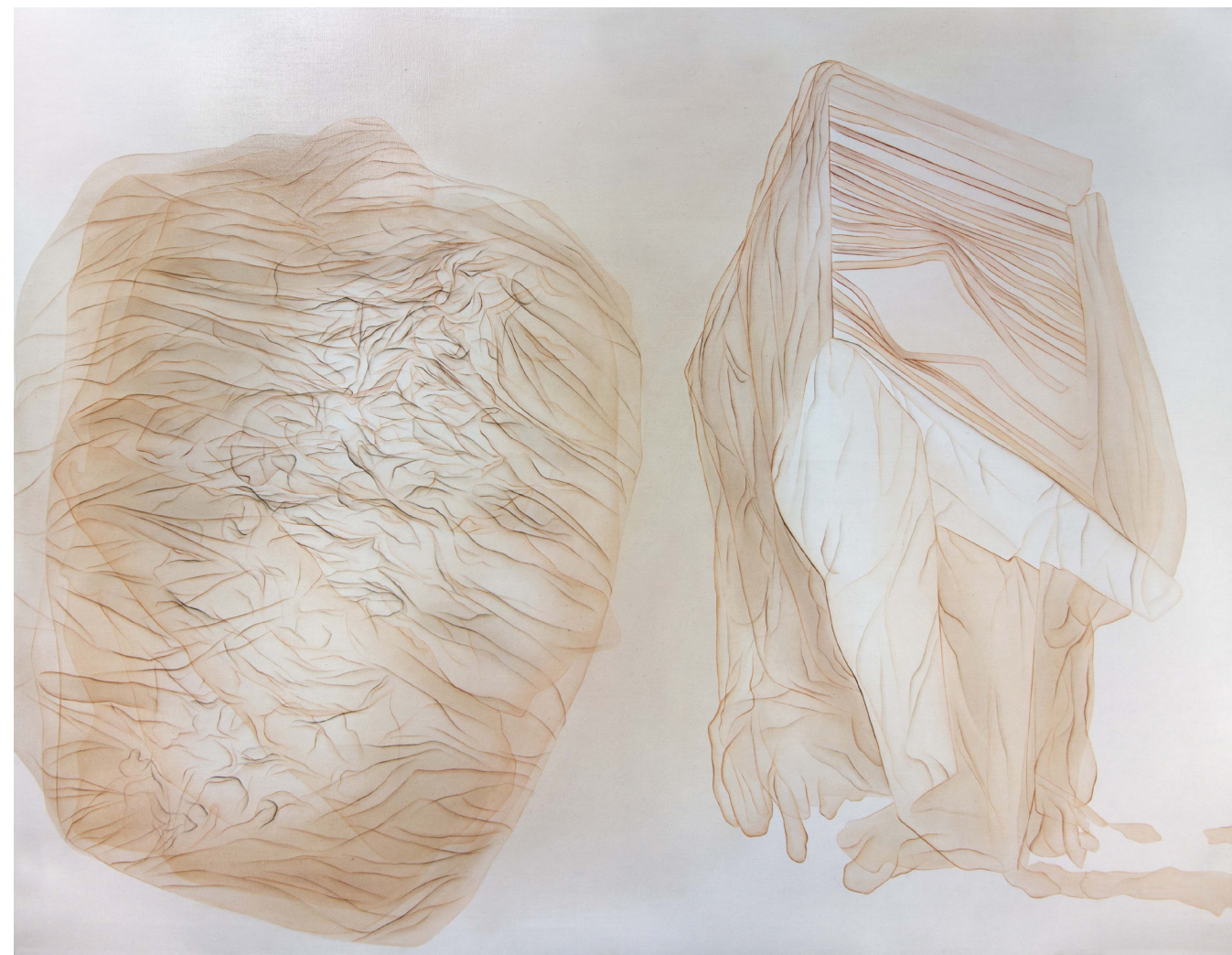


20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia  
olej na płótnie, 120x160 cm, 2018 r.

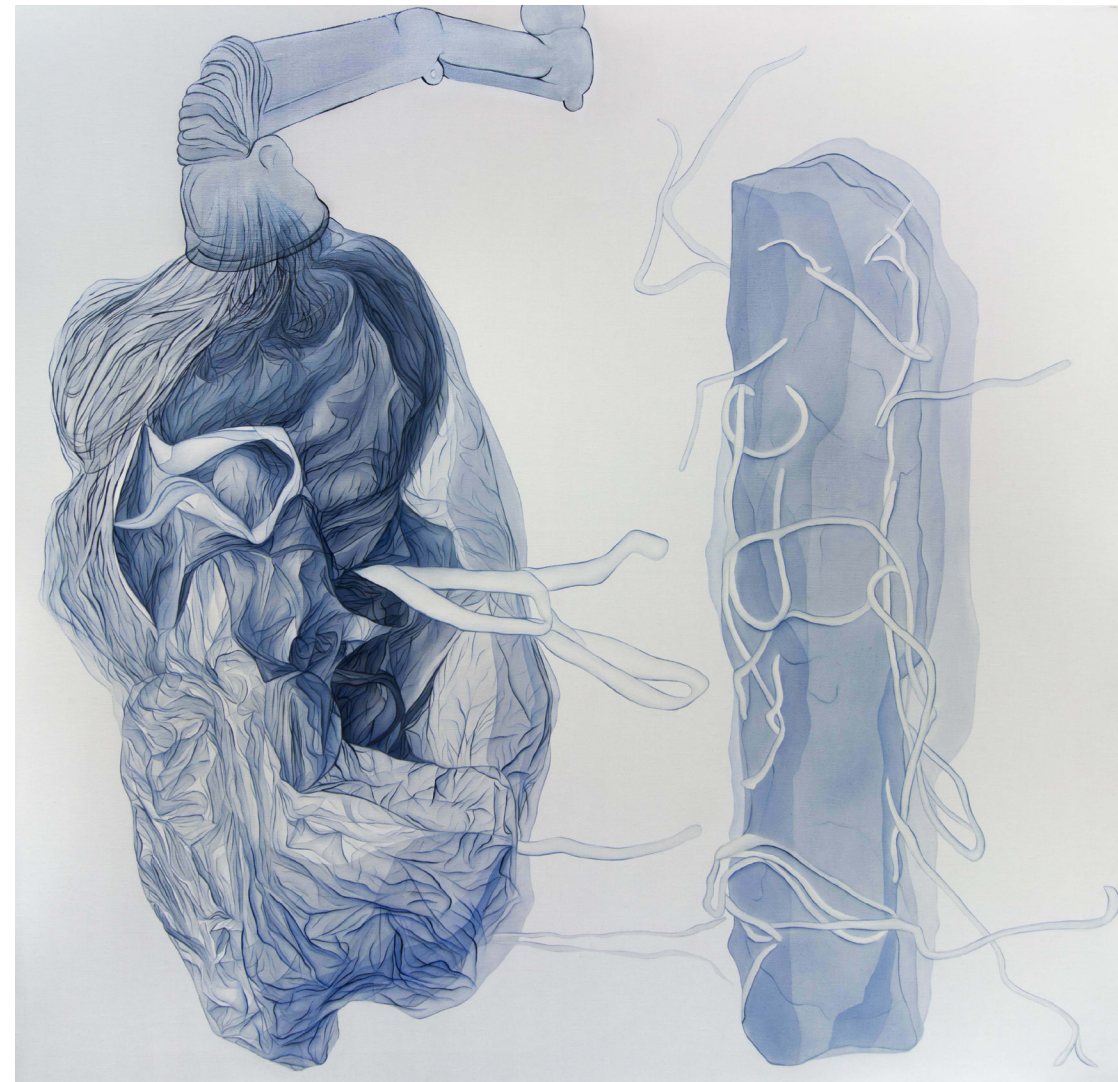




20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia  
olej na płótnie, 100x130 cm, 2018 r.



20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia  
olej na płótnie, 100x100 cm, 2018 r.





20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia  
olej na płótnie, 100x80 cm, 2018 r.





20 stycznia 2018 r. – detal  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia  
olej na płótnie, 100x80 cm, 2018 r.





20 stycznia 2018 r.  
z cyklu: Symbiotyczne obiekty – zdarzenia  
  
olej na płótnie, 80x80 cm, 2018 r.



5 września 2017 r.  
CZĘŚĆ II

olej na płótnie, 100x140 cm, 2018 r.





5 września 2017 r.  
CZĘŚĆ I

olej na płótnie, 100x120 cm, 2017 r.





29 października 2017 r.

olej na płótnie, 160×100 cm, 2018 r.





16 września 2017 r.  
CZĘŚĆ II

olej na płótnie, 140x100 cm, 2017 r.



16 września 2017 r.  
CZĘŚĆ I

olej na płótnie, 140x100 cm, 2017 r.





18 września 2015 r.  
CZĘŚĆ IV

olej na płótnie, 100x120 cm, 2017 r.



18 września 2015 r.  
CZĘŚĆ III

olej na płótnie, 120x120 cm, 2017 r.





18 września 2015 r.  
CZĘŚĆ II

olej na płótnie, 120x100 cm, 2017 r.



18 września 2015 r.  
CZĘŚĆ I

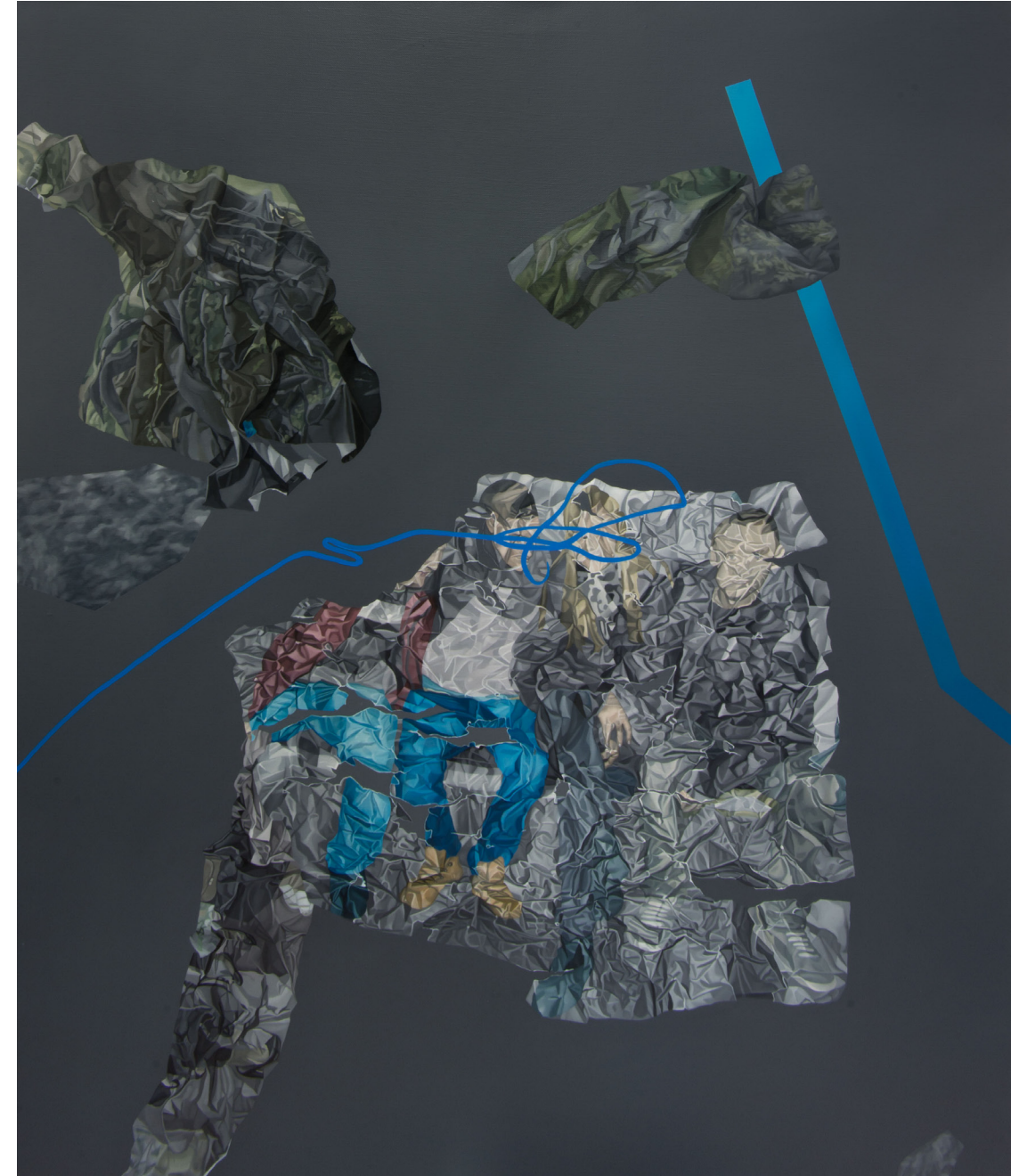
olej na płótnie, 120x100 cm, 2017 r.





Potarzyca 2016 r.  
CZĘŚĆ II

olej na płótnie, 120x100 cm, 2018 r.



Błędne narracje / Zdarzenia równoległe  
AUTOR: Marta Czarnecka

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach  
2018

PROJEKT I SKŁAD: Anna Kaleta



ISBN 978-83-65825-27-8

Projekt został sfinansowany z dotacji MNiSW na finansowanie działalności polegającej na prowadzeniu badań naukowych lub prac rozwojowych oraz zadań z nimi związanych, służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich na Wydziale Artystycznym Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.



